

Glogow
Nieznany

SPIEWNIK

HISTORYCZNY

POLSKI z. w. XVI

W 400-SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN MIKOŁAJA REJA

NIEZNANY ŚPIEWNIK
HISTORYCZNY POLSKI
Z KOŃCA WIEKU XVI-GO

WYDAŁ

ZYGMUNT GLOGER



NAKLAD I DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI W KRAKOWIE.

WARSZAWA 1905 SKŁAD GŁÓWNY U GEBETHNERA I WOLFFA
W WARSZAWIE I G. GEBETHNERA I SPÓŁKI W KRAKOWIE

zdigitalizowano



KOMPUTER

884-1(082.2)

821.162.1-11784 (438) "15"

W żadnej historii naszej literatury nie znajdujemy wiadomości ani wzmianki, aby piśmiennictwo polskie złotego wieku posiadało wydany za czasów Zygmunta III śpiewnik, obejmujący 47 dwunastowierszowych pieśni, opiewających tyluż bajecznych i historycznych książąt i królów polskich, poczynszy od „najpierwszego Lecha“, a skończywszy na Zygmuncie III. Jeden tylko ksiądz Michał Juszyński w dziele swoim „Dykcjonarz poetów polskich“ (Kraków, 1820 r., tomów 2), nie podając nazwiska autora, widocznie niewiadomego sobie, przytacza (w tomie II, str. 427) tytuł takiej książki:

„Katalog książąt i królów polskich albo porządek a ordunk poczynszy od Lecha I aż do dzisiejszego Zygmunta III rytmem polskim dla snadniejszej pamięci uczyniony.

„Śpiewanie może być jako: „Kto mi dał skrzydła“, albo jako o Potopie: „Boże mój, racz się nademną zmiłować“.

Pragnąc poznać książkę tak zanotowaną przez Juszyńskiego, rozpocząłem poszukiwania jej we wszystkich bibliotekach tak publicznych, jako i bogatszych w stare druki prywatnych, ale niestety — nigdzie nie znalazłem — czem się jasno tłumaczy, dlaczego żaden z historyków naszej literatury o książce tej nic nie napisał. Ponieważ, jak wiadomo, Juszyński najwięcej materiału do swego Dykcjonarza poetów polskich zaczerpnął w bibliotece Załuskich przy ulicy Daniłowiczowskiej, można więc prawie na pewno twierdzić, że zacytowany przez niego Katalog książąt i królów polskich, „rytmem polskim uczyniony“, znajdował się w tej publicznej bibliotece Rzeczypospolitej przed jej przewiezieniem w r. 1795 do Petersburga. Muszę się jednak przyznać, że podczas bytności mojej w Petersburgu, poszukując w tej bibliotece wielu innych rzeczy, a nie przewidując jeszcze, że „Katalogu“ nigdzie w kraju nie znajdę, nie szukałem tego białego kruka nad Newą. Później jednak uproszona przezemnie osoba sprawdziła, że Biblioteka Cesarska go niema.

Gdy w parę lat potem mówiłem o poszukiwaniu tego rzadkiego druku profesorowi Józefowi Przyborowskiemu (podówczas bibliotekarzowi książnicy ordynackiej Zamojskich), uczony bibliograf polski oznajmił mi, że we własnej bibliotece posiada książkę, pozbawioną, niestety, karty tytułowej, która jest prawdopodobnie tym „Katalogiem“, a właściwie zbiorem śpiewów o kilkudziesięciu książątach i kró-

lach polskich. To mówiąc, pokazał mi zacny profesor byłej Szkoły Głównej małą książeczkę bez karty tytułowej, oraz ostatniej, przedstawiającą wybitne cechy druku, języka i papieru z doby Zygmunta III. Czy jednak książeczka ta jest niezawodnie owym „Katalogiem“ z Dykcjonarza poetów polskich księdza Juszyńskiego — tego twierdzić stanowczo niepodobna wobec braku karty tytułowej i innych przekonywujących dowodów. Tem bardziej, że i Karol Estreicher, gdy mu zawiozłem ten unikat dla pokazania do Krakowa, wyraził wątpliwość, czy to rzeczywiście jest ten Katalog. W każdym razie nie ulega wątpliwości, a o to nam głównie chodzi, że jest to nieznany dotąd śpiewniczek historyczny polski z doby zygmunto-wskiej. Gdy udzieliłem go do zbadania profesorowi Ignacemu Chrzanowskiemu, ten stanowczą dał opinię, iż książka pochodzić musi z pierwszych kilkunastu lat panowania Zygmunta III, zatem z końca wieku XVI.

Dlaczego jednak druk pomieniony stał się tak rzadkim, że nawet zaginęła tradycja o tym śpiewniku w literaturze polskiej, a prawdopodobnie, oprócz profesora Przyborowskiego, nikt inny go nie posiadał i nie widział drugiego egzemplarza? Na to pytanie może odpowiedź będzie prosta i łatwa, gdy zważymy, że śpiewnik taki musiał mieć w swoim czasie szeroką popularność, a wszystkie podobne druki bywały zazwyczaj przez użytek powszedni doszczętnie wyniszczane. Najlepszy tego dowód mamy na pierwotnych elementarzach i kantyczkach, których liczebnie drukowano niewątpliwie więcej, niż wszystkich innych książek, a które potem w używaniu codziennym o ile całkiem nie wyginęły, należą dziś do bajecznych rzadkości. Inny podobny przykład, jeszcze więcej uderzający, mamy z księdza Józefa Baki, którego Uwagi o śmierci niechybnej, wszystkim pospolitej, pobudzając wesoły humor u oświeceniowych, a sensację u prostaczków, uwieczniły pamięć tego dziwnego poety i były książką może najpopularniejszą w XVIII wieku, ale właśnie skutkiem tej popularności tak wyniszczoną w ręku wszystkich, iż największy bibliograf polski, Karol Estreicher, nie odszukawszy przez całe swe życie ani jednej kartki z wydań XVIII w. nabrał przekonania, że Baka w owym czasie mógł krążyć tylko w rękopisach, przed wiekiem XIX niedrukowanych. Jakoż ten mytyczny charakter Baki zostałby już w dziejach piśmiennictwa polskiego przyjętym przez uczonych pewnikiem, gdyby przed kilku laty nie napotkano autentycznego wydania z XVIII wieku w ręku dorożkarza wileńskiego (które oglądałem w Warszawie u panów Ludw. Korotyńskiego i Zygm. Wolskiego).

Taka sama rzadkość nieznanego dotąd śpiewniczka historycznego, napotkanego niespodziewanie przezemnie u ś. p. profesora Józefa Przyborowskiego, rzadkość dająca się przytem łatwiej wytlómaczyć większą dawnością książki — skłoniła mnie do zrobienia cynkotypów ze wszystkich dochowanych w tym egzemplarzu 46 stron. Dlatego powiadamy dochowanych, że pierwotna ich liczba z zaginionym tytułem i brakującą kartką ostatnią, Zygmuntowi III poświęconą, musiała być o kilka stron większą. Każda ze stron dochowanych przedstawia (w dwuliniowej ramce) okrągły medaljon portretowy osoby panującej, a pod nim rymowany o niej dwunastowiersz. Nad medaljonem czytamy nazwę monarchy, a pod dwunastowierszem położone daty jego panowania i życia. Pierwsze 42 medaljony przedstawiają portrety tak dalece fikcyjne, że niektóre powtórzone kilkakrotnie te same przy różnych osobach. Są to głowy wzięte przeważnie z wzorów rzymskich i dlatego pominięliśmy je w cynkotypach, pozostawiając jedynie na próbę

całą stronicę z Bolesławem Chrobrym, aby dać wyobrażenie o charakterze kosmopolitycznym pierwszych 42-ch medaljonów, w którym stanowią wyjątek tylko dwa typy polskie bajecznych wojewodów. Kobięcy medaljon, oczywiście fantazyjny (z dziwnie wstrętnym wyrazem twarzy), jest tylko jeden, przedstawiający Wandę! Cztery ostatnie medaljony są już portretami, a właściwie słabymi drzeworytami podobizn: Zygmunta I, Zygmunta Augusta, Henryka Walejusza i Stefana Batorego. Te cztery ostatnie stronicę, dochowane w pomienionym egzemplarzu, przedstawiamy również w całości, t. j. z medaljonami. Zygmunt III zaginął, ale oczywiście musiał być również portretowy.

Ryciny Zygmunta I i Zygmunta Augusta wzięte zostały przez dawnego wydawcę śpiewnika historycznego ze „Zwierzyńca“ Rejowego (ob. w „Zwierzyńcu“ List 48). Natomiast wiersz 2-gi w śpiewie o dwunastu wojewodach:

„Krzywd i niefortun ach wszelkich zażyło“

jest prawie dosłownie powtórzony w „Ogrodzie królewskim“ Bartosza Paprockiego (karta 148), gdzie czytamy:

„Krzywd i niefortun wszelkich doznawają“.

Tak i o Henryku Walezym treść wierszy w „Ogrodzie królewskim“ i w śpiewniku historycznym podobna bardzo. Podobny również koniec o Zygmuncie Augustie i prawie jednakowe dwa wiersze o Zygmuncie I:

„Ojciec pokoju mianowan od wszystkich
Moskwy, Wołochów i Tatarów brzydkich“.

Jednym słowem widoczny jest jakiś związek, jeżeli nie autorstwa, to naśladownictwa, zachodzący pomiędzy naszym śpiewnikiem historycznym a Bartoszem Paprockim, który, jak wiadomo, był także autorem Katalogu arcybiskupów gnieźnieńskich, wydanego z podobnymi drzeworytami.

Nut żadnych śpiewnik historyczny nie podaje, oprócz uwagi podług Juszyńskiego wydrukowanej w tytule, że: „Śpiewanie może być jako: „Kto mi dał skrzydła“, albo jako o Potopie: „Boże mój racz się nademną zmiłować“. Był to zwyczaj napotykanym dość często przy pieśniach polskich, drukowanych w wiekach: XVI i XVII, że zamiast nut zalecano do śpiewu harmonizujące z nimi melodje innych pieśni znanych wówczas ogółowi polskiemu (ob. w Encyklopedji Staropolskiej rozdział o Pieśniach, t. IV, str. 19 i dalsze). Obok podobnych wskazówek i zaleceń krążyły wówczas powszechnie wśród narodu nuty odręcznie przepisywane (które później ginęły bez śladu po domach, gdy pieśń przestała być nową i była z czasem zapomnianą, zastąpiona przez pieśni nowsze). Zwróciłem tedy uwagę na stare nuty, pisane w czasach zygmunto-wskich; że zaś największą ich kolekcję posiada w Warszawie zasłużony badacz dawnej muzyki polskiej, p. Aleksander Poliński, więc odniosłem się w tym celu do niego. Pomimo, że już nieraz przy pieśniach z doby zygmunto-wskiej spotykałem zalecenie melodji: „Kto mi dał skrzydła“ i „Boże racz się nademną zmiłować“, co dowodzi popularności tych pieśni w swoim czasie, to jednak nuty odnośne nie znalazły się w skarbcu p. Polińskiego, ale za to w posiadanej przez niego tabulaturze organowej z końca XVI w. wśród mnóstwa melodji do pieśni tamtoczesnych (t. j. nut podanych bez słów) znalazła się jedna z nadpisem: „O królach polskich“. A gdy p. Poliński porównał rytm

naszego śpiewnika z tą współczesną mu melodią pisaną, przyszedł do przekonania, że ta ostatnia musiała służyć do niego. Przepisawszy więc nuty „O królach polskich“ na nutację dzisiejszą i podłożywszy słowa śpiewu o Bolesławie Chrobrym, udzielił mi jej w tej formie, w jakiej podajemy tutaj:

Sopran
Alt
Ten 1
Ten 2
Bas

Melodja „O królach polskich“, przepisana na nutację dzisiejszą przez p. Aleksandra Polińskiego, ze starożytnej tabulatury organowej, w jego zbiorach będącej.

Ze względu na wielką rzadkość książki, wszystkie 46 dochowane jej śpiewy podajemy w fototypowych podobiznach z oryginału, umieszczając bezpośrednio po każdym dwunastowierszu, dla uprzywilejowania dzisiejszemu czytelnikowi, ten sam tekst, tylko drukiem i pisownią dzisiejszą z usunięciem starych pomyłek nie-dbałego ówczesnego korektora lub przepisywacza.

Z. G.



Lech najpierwszy monarcha Polski.

Wszystki Słowianin **LECH** w on kraj wjacha-
Drużynie swojej szlachcie kol rozdawszy
Rozszerzał z niemi włość w szerz/w dłuż/szeroko,
Gdzie zajrzeć mogło w który kraj ich oko .
Na końcu mieczów granice swe mając
A nieprzyjaznym placu dostawając,
Z czego podziś dzień cny Polanin sławny/
Spaniały umysł mając w sobie dawny
Potkać się w boju: rzecz to jemu miła/
Chęć pogotowiu/ jest serce/ jest siła.
Nie długo czekać ledwie co lat minie/
Cdy zdradna Moskwa od Polanow zginie.

Przyszedł do tych krańców Roku 750

2

Wisi

Mężny Słowianin Lech w on kraj wjachawszy,
Drużynie swojej szlachcie rol rozdawszy,
Rozszerzał z niemi włość wszertz, wzdłuż, szeroko,
Gdzie zajrzeć mogło w który kraj ich oko.
Na końcu mieczów granice swe mając,
A nieprzyjaznym placu dostawając,
Z czego po dziś dzień cny Polanin sławny,
Spaniały umysł mając w sobie dawny.
Potkać się w boju: rzecz to jemu miła,
Chęć pogotowiu, jest serce, jest siła,
Nie długo czekać, ledwie co lat minie,



Wizimir wnuś Lechów.

Nie wydał y ten cnych przodków Słowiańskich
 W męstwie / dostając sławy w grunciech Dań-
 Podchodząc morzem pod Królewskie boki / (skich.
 A jego myśląc buczno-stępe kroki.
 Nie oparł się Król nieprzyjazny nigdy /
 Choć mocą chciał się pomścić swoiey Krzywdy.
 Hołd dawać musiał Duńczyk bardzo szumny /
 Nie zapomogł go umysł jego dumny.
 Tak zuchwałce skracał: a z pokornemi /
 W pokoju mieszkał / nie wzgardzając niemi.
 Nie zostawiwszy potomka żadnego /
 Umarł enot pełen / y męstwa sławnego.

Wizimir z potomstwem Lechowym
 Pánował lat 150.

Wojciech

Nie wydał i ten cnych przodków Słowiańskich
 W męstwie, dostając sławy w grunciech Dańskich.
 Podchodząc morzem pod królewskie boki.
 A jego myśląc buczno-stępe kroki.
 Nie oparł się król nieprzyjazny nigdy,
 Choć mocą chciał się pomścić swojej krzywdy.
 Hołd dawać musiał Duńczyk bardzo szumny,
 Nie zapomogł go umysł jego dumny.
 Tak zuchwałce skracał, a z pokornemi
 W pokoju mieszkał nie wzgardzając niemi.
 Nie zostawiwszy potomka żadnego,
 Umarł cnót pełen i męstwa sławnego.



Wojewód Dwanaście.

Gdy kilkanaście głów w Polsce rządziło,
 Krzywd y niefortun ach wszelkich zażyło.
 To cne Sarmackie Państwo: nuż poddani:
 Zbytnie z nich darto podymne y dani.
 Każdy z nich szczodrze Trzos swoy nasypował /
 O spólnym dobrym swey głowy niepsował.
 Co zobaczywszy oni cni Lechowie /
 Wzgardzili nimi / a o iedney głowie.
 S trzaskiem myśliłi / chcąc już wyjść tey szkody /
 Łakome z rządow / znieśli Wojewody.
 A Krakus k-temu gwałtem przymuszony /
 Wziął kraj Sarmacki do swoiey obrony.

X 2

Gdy kilkanaście głów w Polsce rządziło,
 Krzywd i niefortun ach wszelkich zażyło
 To cne Sarmackie Państwo: nuż poddani:
 Zbytnie z nich darto podymne i dani,
 Każdy z nich szczodrze swój trzos nasypował,
 O spólnym dobrym swej głowy nie psował.
 Co zobaczywszy oni cni Lechowie,
 Wzgardzili nimi, a o jednej głowie
 Z trzaskiem myśliłi, chcąc już wyjść z tej szkody,
 Łakome z rządów, znieśli Wojewody.
 A Krakus k-temu gwałtem przymuszony,
 Wziął kraj Sarmacki do swojej obrony.



Krakus.

Krakus roztropnie rządząc nie zablądził/
 W powinności swej: gdy tak Ociec rządził.
 Dobre sąsiady w przyjaźń zaciągając/
 Uporne mieczem karząc / zwyciężając.
 Był to Pan wielkiej sławy u postronnych /
 Która mu czynna biegłość w sprawach skłonił
 Rycerska dała: a k temu w pokoju / (nych
 Kzed / sprawiedliwość / gotowość do boju.
 Gdy się ta o kim dobra wieść rozsiewa,
 Chociaż w ciemności swoje jasność miewa.
 Umarł Król sławny / a po śmierci jego /
 Wzięto za Pana / z Synów najstarszego.

Obrano go za Króla Polskie/
 około Roku 700.

Lecz

Krakus roztropnie rządząc nie zablądził
 W powinności swej: gdy jak ociec rządził,
 Dobre sąsiady w przyjaźń zaciągając,
 Uporne mieczem karząc, zwyciężając.
 Był to pan wielkiej sławy u postronnych,
 Którą mu czujna biegłość w sprawach skłonnych
 Rycerska dała: a k temu w pokoju,
 Rząd, sprawiedliwość, gotowość do boju.
 Gdy się ta o kim dobra wieść rozsiewa,
 Chociaż w ciemności swoją jasność miewa.
 Umarł Krak sławny, a po śmierci jego,
 Wzięto za Pana, z synów najstarszego.



Lecz wtóry syn Kraków.

Syn młodszy Kraków / chciwy panowania /
 Wywiodszy w puszcza tak dla zwierza szczwania
 Brata starszego: tam go z świata zgładził /
 Przyjechał prawi iż brat kędys zblądził.
 Mord się wyjawil. Tam twój zamysł chciwy
 Opłacił ci się Kaimie zdradliwy.
 Żle czynić zdradę złościwą nad Bratem /
 Rad się jej Pan mści który jest nad światem /
 Skarać ten umie źle / y zazdrościwe /
 Gdyż ma w opiece ludzkie sprawiedliwe,
 Swej mizeryej sameś jest przyczyna /
 Łakomcze / skarżyć niemożesz na iną.

Zrzucony z Stolicy Królestwa y z ziemię za
 ten występek jego wygnan.

Syn młodszy Kraków, chciwy panowania,
 Wywiodłszy w puszcze jak dla zwierza szczwania
 Brata starszego: tam go z świata zgładził,
 Przyjechał, prawi, iż brat kędys zblądził.
 Mord się wyjawil. Tam twój zamysł chciwy
 Opłacił ci się Kaimie zdradliwy.
 Żle czynić zdradę złościwą nad bratem,
 Rad się jej Pan mści, który jest nad światem,
 Skarać ten umie źle i zazdrościwe,
 Gdyż ma w opiece ludzie sprawiedliwe.
 Swej mizeryej sameś jest przyczyną,
 Łakomcze, skarżyć nie możesz na iną.



Wanda.

Wanda swych przodków sercem nie wydała/
 Choć płeć panięńska / y też postać miała/
 Bo iako Rycerz cny pysznostępego /
 Gromiła Niemca bronią opatrz nego.
 Gwałt tedy gwałtem odpędziwszy zbrojnie/
 Państwo szczęśliwie rządząc / y przystojnie.
 Czystość panięńska Bogom posłubiwszy /
 A wrzącym wirom Wiślnym poruczywszy
 Ciało swe: z Mostu skoczyła do wody /
 Dla sławy wiecznej / nabyła tej szkody.
 Często nam sławo koniec taki wodzisz /
 Gdy bojażń śmierci / z oczu nam odwodzisz.

Wybrana za Księżnę około
 Roku 730.

Wojc

Wanda swych przodków sercem nie wydała,
 Choć płeć panięńską, i też postać miała,
 Bo jako rycerz cny pysznostępego,
 Gromiła Niemca bronią opatrz nego.
 Gwałt tedy gwałtem odpędziwszy zbrojnie,
 Państwo szczęśliwie rządząc i przystojnie.
 Czystość panięńską bogom posłubiwszy,
 A wrzącym wirom Wiślnym poruczywszy
 Ciało swe: z mostu skoczyła do wody,
 Dla sławy wiecznej, nabyła tej szkody.
 Często nam sławo koniec taki wodzisz,
 Gdy bojażń śmierci, z oczu nam odwodzisz.



Wojewod dwanaście.

Rzadko tam bywa gdzie ich wiele rządzi/
 Porządek / zgodą / y często się bładzi.
 Co y pod ten czas Polski nie minęło /
 Gdy w niej drugi raz dwanaście rządziło.
 Okrutnie każdy używał swey mocy /
 Możny słabszego / skubł miasto pomocy.
 Pełno zazdrości było między Pány /
 Postrzegłszy tego cne Słowiańskie stany.
 Jednemu zwierzchność nad sobą zlecili /
 Chcąc by pánkowie więcej nie bładzili.
 Żle z wiela panow / jednemu przystoi /
 Rząd czynić: tego niech się każdy boi.

panowali Roku 756.

X 4

Prze

Rzadko tam bywa gdzie ich wiele rządzi,
 Porządek, zgoda, i często się bładzi.
 Co i pod ten czas Polski nie minęło,
 Gdy w niej drugi raz dwanaście rządziło.
 Okrutnie każdy używał swój mocy,
 Możny słabszego, skubł miasto pomocy.
 Pełno zazdrości było między pany,
 Postrzegłszy tego cne Słowiańskie stany,
 Jednemu zwierzchność nad sobą zlecili,
 Chcąc by pankowie więcej nie bładzili.
 Żle z wielą panów, jednemu przystoi,
 Rząd czynić: tego niech się każdy boi.



Przemysł albo Leszko pierwszy.

Przemysł fortelnie Mieczem vskromiwszy /
 Morawce z Węgry y z Granic wybiwszy.
 Wnet jednostajnie za Pána wybrany /
 Patrz cnota tego siadła między Pány.
 O taki to czas w on wiek złoty bywał?
 Gdy każdy Chleba / za cnota / nabywał.
 Dżis jeśli co masz / o to się pytaia /
 Cnota y mądrość mało miejsca máta.
 Przeco też rzadko Ojczyce uczone
 Najdziesz w Ojczyźnie miłe / y uczzone.
 Cnota / nie złoto / sława / nie kamienie /
 Mądrość zaiste miałaby byc w cenie.

Wybrany Roku 760. pánował lat 20.
 Umart Roku 780. po nim Interregnum.

Lesko

Przemysł fortelnie mieczem uskromiwszy,
 Morawce z Węgry i z granic wybiwszy.
 Wnet jednostajnie za pana wybrany,
 Patrz cnota jego siadła między pany.
 O taki to czas w on wiek złoty bywał!
 Gdy każdy chleba za cnotą nabywał.
 Dziś jeśli co masz, o to się pytają,
 Cnota i mądrość mało miejsca mają.
 Przeco też rzadko ojczyce uczone
 Najdziesz w ojczyźnie miłe i uczzone.
 Cnota, nie złoto, sława, nie kamienie,
 Mądrość zaiste miałaby być w cenie.



Leszko wtóry.

Przypatrz się każdy Boskiej tajemnicy /
 Leszko Kmiotowic zasiadł na Stolicy.
 Szczęście / iak sztucznie nad ludźmi panujesz /
 Dziwne fochy / na nich wyprawujesz.
 Co Bóg naznaczy / minąć to nie może /
 Zdrada y zazdrość / w tym nic nie przemoże.
 Pobożnie ten żył / y każde swe sprawy /
 Zawsze obracał / w poczciwe zabawy.
 A żeby w szczęściu nie odstąpił cnoty /
 Kładł swoje liche przed oczy choboty.
 Rządząc wiek długi tę poddaną ziemię /
 W sławie zostawił cne Sarmackie plemię.

Wybrany za Rządcę Roku 780. gdy naj-
 pirniej do stupa przybieżał / na kto-
 rym była Czapka Rządca położona.

25

Lesko

Przypatrz się każdy Boskiej tajemnicy,
 Leszko kmiotowic zasiadł na stolicy.
 Szczęście, jak sztucznie nad ludźmi panujesz,
 A że dziwne fochy nad nich wyprawujesz.
 Co Bóg naznaczy, minąć to nie może,
 Zdrada i zazdrość, w tym nic nie przemoże.
 Pobożnie ten żył, i każde swe sprawy,
 Zawsze obracał w poczciwe zabawy.
 A żeby w szczęściu nie odstąpił cnoty,
 Kładł swoje liche przed oczy choboty.
 Rządząc wiek długi tę poddaną ziemię,
 W sławie zostawił cne Sarmackie plemię.



Leszko trzeci.

Leszko/walecznych Przodków swoich/sławne
 Odnawiał męstwo: y ich sprawy dawne.
 Nieprzyjaciele przywodząc na haki/
 Z cnemi/ y sercá dobrego Słowaki.
 Nie ważec sobie za nic niepogody/
 Wyjeżdzał z nimi tak na takie gody.
 Kto jedno przez gwałt to Państwo uszkodził/
 Tego on pod nim przez zbroję dochodził.
 Tak uszkromiwszy Polska niepokoię/
 Ubieżał z Swiata/zaniechawszy zbroję.
 Porzucił Miecz swoy/ y wszystkie kłopoty/
 Ufając że miał miec nagrodę cnoty.

Zabity od Karła Syna Karła wielkiego
 v Odry Rzeki Roku 801.

Popiel

Leszko, walecznych przodków swoich, sławne
 Odnawiał męstwo: i ich sprawy dawne.
 Nieprzyjaciele przywodząc na haki,
 Z cnemi, i serca dobrego Słowaki.
 Nie ważąc sobie za nic niepogody,
 Wyjeżdżał z nimi jak na jakie gody.
 Kto jedno przez gwałt to Państwo uszkodził,
 Tego on pod nim przez zbroję dochodził.
 Tak uszkromiwszy Polska niepokoię,
 Ubieżał z świata, zaniechawszy zbroję.
 Porzucił miecz swój, i wszystkie kłopoty,
 Ufając że miał miec nagrodę cnoty.



Popiel pierwszy.

Popiel po Ojcu/ Księżwá dostąpiwszy/
 Spraw nieprzystojnych/ zaraz się chwyciwszy.
 Wszetecznie strawił/ czas/ między Swachnami/
 Z tad omierzył Lechom/ takiemi sprawami.
 Marny odrodku czemużes też w cnoty
 Nie wszedł Ojcowskie/ tak w insze Klejnoty?
 A nie dziw/ gdy wiec komu zasmakuje
 Swawola/ w cnotie/ taki rad szwankuje.
 Cóż masz za korzyść za wszeteczne sprawy?
 Tuszę że w piekle nie lube zabawy.
 Sławney dzielności nie mając też w sobie/
 Zapadłes zaraz y ze wszystkim w grobie.

Nastąpił na Państwo po Ojcu Roku 817.
 Pánowa: lat 14. Umiał Roku 829.

Popie

Popiel po ojcu Księstwa dostąpiwszy,
 Spraw nieprzystojnych zaraz się chwyciwszy.
 Wszetecznie strawił, czas, między swachnami,
 Ztąd omierzył Lechom, takiemi sprawami.
 Marny odrodku, czemużes też w cnoty
 Nie wszedł ojcowskie, jak w insze klejnoty?
 A nie dziw, gdy więc komu zasmakuje
 Swawola w cnotie, taki rad szwankuje.
 Cóż masz za korzyść za w szeteczne sprawy?
 Tuszę że w piekle nie lube zabawy.
 Sławnej dzielności nie mając też w sobie,
 Zapadłeś zaraz i ze wszystkim w grobie.



Popiel wtóry.

Popiel potomka / też równego w onych
 Złościach zostawił / sobie przyrodzonych.
 Chciwy łakomec / z nawodu złej żony /
 Potruł swe Stryje / złością uwiedziony /
 Z których ciał / Myszy okrutne wzbudzone /
 Skazały na śmierć / Popła / dzieci / żonę.
 Ni miecz / ni wieże / ani też Kirysy /
 Zbronich mogły / od okrutnych Myszy /
 Takową zgodę między sobą miały /
 Nie odstąpiły / aż zamordowały.
 Różnie Bóg karze złośliwe grzeszniki /
 Jednych gadziną / drugich też i łyki.

Wybrany w młodych latach za Księża Ko
 lu 830. Pánował lat 11. Umiał około
 10 Roku 842.

piast

Popiel potomka, też równego w onych
 Złościach zostawił, sobie przyrodzonych.
 Chciwy łakomec, z nawodu złej żony,
 Potruł swe stryje, złością uwiedziony,
 Z których ciał, myszy okrutne wzbudzone,
 Skazały na śmierć Popła dzieci, żonę.
 Ni miecz, ni wieże, ani też kirysy,
 Zbronich mogły od okrutnych myszy,
 Takową zgodę między sobą miały,
 Nie odstąpiły, aż zamordowały.
 Różnie Bóg karze złośliwe grzeszniki
 Jednych gadziną, drugich też i łyki.



Piast Kruszwicki.

Cokolwiek na cne Księża należało /
 To wszystko w Piaście swoje gniazdo miało.
 Dobry / dobrym był / a upornym srogim /
 Rozumem skracał domowe złe trwogi.
 Rząd piękny czyniąc w Kraju Państwa swego /
 Dźwigać nie przestał Księstwa upadłego.
 (Czasemci w Kmiotku cnoty przystojniejsze
 Znajdzie / niż w Panu y serce mężniejsze.)
 W Polsce potomstwo trwało długo jego /
 Aż do Ludwika Króla Węgierskiego.
 Żyjąc wiek długi tu w poczciwej cnotcie /
 Żywot przemienił w rozkosz po kłopotcie.

Wybrany za Księża Roku 842. Pánował
 lat 20. Umiał około Roku 862.
 żyjąc lat 120.

żemoz

Cokolwiek na cne Księżę należało,
 To wszystko w Piaście swoje gniazdo miało.
 Dobry, dobrym był, a upornym srogim,
 Rozumem skracał domowe złe trwogi.
 Rząd piękny czyniąc w kraju Państwa swego,
 Dźwigać nie przestał Księstwa upadłego.
 (Czasemci w Kmiotku cnoty przystojniejsze
 Znajdzie, niż w Panu i serce mężniejsze).
 W Polsce potomstwo trwało długo jego,
 Aż do Ludwika króla Węgierskiego
 Żyjąc wiek długi tu w poczciwej cnotcie,
 Żywot przemienił w rozkosz po kłopotcie.



Ziemowit syn Piastów.

W tym męstwo / dzielność panowały takie /
 Sprawy y cnoty iak w Ojcu wszelakie.
 On zgodę mnożył przy sprawiedliwości /
 On strzegł we wszystkim swoich powinności.
 Morawce gromił y grube Slezaki /
 Odejmując im to / co przez Polaki /
 Pod ten czas gnuśne było utracono /
 Wszystko to Polszcze przezeń przywrocono.
 Cny Ziemowicie nie mało ozdoby /
 Przybyło Lechom s twey męzney osoby.
 Przeto choć ziemia ciała twe pożarła /
 Sławy twey v nas ieszcze nie zatarła.

Wybrány zá Ksiaże Roku 869. Pánował
 lat 31. Umárl Roku 900. w Gnieźnie
 tamże pochowan.

Lesko

W tym męstwo, dzielność panowały takie,
 Sprawy i cnoty jak w Ojcu wszelakie.
 On zgodę mnożył przy sprawiedliwości,
 On strzegł we wszystkim swoich powinności.
 Morawce gromił i grube Szlezaki,
 Odejmując im to, co przez Polaki,
 Pod ten czas gnuśne było utracono,
 Wszystko to Polszcze przezeń przywrócono.
 Cny Ziemowicie nie mało ozdoby,
 Przybyło Lechom z twej męznej osoby.
 Przeto choć ziemia ciała twe pożarła,
 Sławy twój u nas jeszcze nie zatarła.



Leszko czwarty.

Leszko ten lubił pokoy przy wolności /
 Sprawując Państwo w zgodzie y w miłości.
 Przestając na tym co przodek zostawił /
 Nie dbał aby sie ostro bronie wstawil.
 To upatrował ze niepewny czesto
 Jest koniec Marsa niosąc strate gęsto.
 Dobra rzecz pokoy / y nie ma przygany /
 Miła poddanym zgodą / między Pány.
 W pokoiu kwitnie wiara / kwitne prawa /
 W walke zaś opak idzie każda sprawa.
 Z rozterków z wojny rzadki sie wspomozie /
 Przeto w pokoiu dlugo żyć daj Boze.

Wybrány zá Ksiaże Roku 902. Pánował
 lat 20. Umárl Roku 921.

Scmonyft

Leszko ten lubił pokój przy wolności,
 Sprawując Państwo w zgodzie i w miłości.
 Przestając na tym co przodek zostawił,
 Nie dbał aby się ostrą bronią wstawil.
 To upatrywał że nie pewny często
 Jest koniec Marsa, niosąc stratę gęsto.
 Dobra rzecz pokój, i nie ma przygany,
 Miła poddanym zgoda między Pany.
 W pokoju kwitnie wiara, kwitną prawa,
 W walkę zaś opak idzie każda sprawa.
 Z rozterków, z wojny rzadki się wspomozę,
 Przeto w pokoju długo żyć daj Boże.



Ziemonysław.

Ten b. i ostatni Bałwochwalca srogi/
 Chwalec Bałwany za prawdziwe Bogi.
 Którym przodkowie jego cześć dawali/
 Lelum/ Polelum/ Lado/ Nija zwali.
 Temu nieplodna gdy żona powiła/
 Syna ślepego: ta rzecz go trapiła.
 Gdy w siedm lat przejrzał wszyscy sie zdumieli/
 Coby znaczyło z Wieszczkow zrozumieli
 Odpowiedz taka. W rychle Państwo wasze
 Światłości ogarnie. Jakoż ciemność nasze
 Oświecił promień Niebieskiej światłości/
 Gdy zniszczył wiarę w Polszcze błędów złości.

Wybrany za Książe Roku 921. Pánował
 lat 44. Umart Roku 964.

Mieczys

Ten był ostatni bałwochwalca srogi
 Chwając Bałwany za prawdziwe Bogi.
 Którym przodkowie jego cześć dawali,
 Lelum, Polelum, Lado, Nija zwali.
 Temu nieplodna gdy żona powiła,
 Syna ślepego: ta rzecz go trapiła.
 Gdy w siedm lat przejrzał, wszyscy się zdumieli,
 Coby znaczyło z wieszczków zrozumieli
 Odpowiedz taką: W rychle Państwo wasze
 Światłość ogarnie. Jakoż ciemność nasze
 Oświecił promień niebieskiej światłości,
 Gdy zniszczył wiarę w Polszcze błędów złości.



Mieczysław albo Mieszko pierwszy.

Mieczysław pierwszy Pan nasz Krześcijański/
 Dostawszy przy Krzcie świętym łaski Pański.
 Skoro wziął na sie znak Krzyża świętego/
 Stał sie Dziedzicem/ Królestwa wiecznego.
 Natychmiast zniszczył wszystkie Bożki one
 Ku Bałwochwałstwu/ od Pogan sprawione.
 A wydał Edykt/ aby przy Mszy każdy/
 Mieczą dobywał/ na znak tego zawždy.
 Iż gotow czynić/ dla cci Boga swego/
 A żywot złożyć/ dla słowa Bożego.
 Wiarę wszczepiwszy/ chojną ręką dawał/
 Jałmużnę świętą/ Kościoły fundował.

Wybrany Roku Pańskiego 965. tegoż Roku
 Krzyżony pánował lat 35. Umart
 Roku 999. Pogrzebion w Poznaniu.

B

Boles

Mieczysław pierwszy Pan nasz Krześcijański
 Dostawszy przy Krzcie świętym łaski Pański.
 Skoro wziął na się znak Krzyża świętego,
 Stał się Dziedzicem Królestwa wiecznego.
 Natychmiast zniszczył wszystkie bożki one
 Ku bałwochwałstwu od pogan sprawione
 A wydał edykt, aby przy Mszy każdy,
 Miecza dobywał na znak tego zawždy.
 Iż gotów czynić, dla cci Boga swego,
 A żywot złożyć dla słowa Bożego.
 Wiarę wszczepiwszy, chojną ręką dawał,
 Jałmużnę świętą, kościoły fundował.



Bolesław Chrobry.



Bolesław Chrobry / tym mianem przezwany /
 Pierwszy Król Polski / ukoronowany.
 Pan śmiały / czujny / y wszystkie swe rzeczy /
 Zwłaszcza rycerskie / miał na pilnej pieczy.
 Z ochotą sławy / we wszem przestrzegając /
 A nic miłszego nad nie sobie mając.
 Rozszerzał Polski / w Granice szeroko /
 Póki miecz zasiągnął / y zajrzało oko.
 Przypędził w trybut / Prusy z Pomorzany /
 A harde skrócił / Czeskie / Ruskie Pany.
 Oddawszy Syna za Pana po sobie /
 Z żalem pochowan od poddanych w grobie.

Wybrany y Koronowany Roku 1025. U
 marł wieku 58. w Poznaniu pocho-
 wan 1025. Krolował lat 25.

Mies

Bolesław Chrobry, tym mianem przezwany,
 Pierwszy król Polski, ukoronowany.
 Pan śmiały, czujny, i wszystkie swe rzeczy
 Zwłaszcza rycerskie, miał na pilnej pieczy.
 Z ochotą sławy, we wszem przestrzegając,
 A nic miłszego nad nią sobie mając.
 Rozszerzał Polskę, w granice szeroko,
 Póki miecz zasiągnął, i zajrzało oko.
 Przypędził w trybut, Prusy z Pomorzany,
 A harde skrócił, Czeskie, Ruskie pany.
 Oddawszy syna za pana po sobie,
 Z żalem pochowan od poddanych w grobie.

Mieczysław wtóry.

Kądziel temu przęść / a nie cne Polaki /
 Przysłało rzedzić / serdeczne Junaki.
 Ojcowskich skutków w kacie zapomniano /
 Co Pani chciała / to wszystko działano.
 Pani niesławy wiecznej nabawiła /
 Głupiego Króla / y w plotki wprawiła.
 Zdawna przypowieść tę piśka na ścienie /
 Biada mężowi który podległ żenie.
 Dobrze gdy żona pilnuje kądziele /
 Gdy dwórkom / przedkom / rozkazuje śmieie.
 Nie wdawając się w nieprzystojne rzeczy /
 Rzady domowe niechaj ma na pieczy.

Koronowany Roku 1025. Umart w Po-
 znaniu 1034. Krolował lat 9. Żył lat 44.

B 2

Róża

Kądziel temu przęść, a nie cne Polaki
 Przysłało rzedzić, serdeczne junaki.
 Ojcowskich skutków w kacie zapomniano,
 Co Pani chciała, to wszystko działano.
 Pani niesławy wiecznej nabawiła,
 Głupiego Króla, i w plotki wprawiła.
 Zdawna przypowieść tę piśką na ścienie,
 Biada mężowi który podległ żenie.
 Dobrze gdy żona pilnuje kądziele,
 Gdy dwórkom, prządkom rozkazuje śmieie.
 Nie wdając się w nieprzystojne rzeczy,
 Rzady domowe niechaj ma na pieczy.



Kazimierz pierwszy.

Kazimierz zdjąwszy szeroką kapicę/
 A przyoblogłszy głowę swą w przyłbicę.
 Wprawiwszy w klubę polskie złe zwyczaje/
 Co były weszły w te Sarmackie kraje.
 Na nieprzyjazne podniósł potym zbroje/
 A staczał z nimi krwawobitne boje.
 Padli od niego / Prusy / Pomorzycy /
 Padli Jadźwingi / Pieczyngi / nędznicy.
 Książę Masława z jego Mazowszany /
 Poraził dwa kroć / bitne / mężne pany.
 Baweyże mnicha jakic nabył sławy:
 Nie sądzi z kapice / lecz z grzeczney postawy.

Koronowany Roku 1041. Umartypocho-
 wan w Poznaniu 1058. panował lat 18.

Bolesław

Kazimierz zdjąwszy szeroką kapicę,
 A przyoblogłszy głowę swą w przyłbicę.
 Wprawiwszy w klubę polskie złe zwyczaje,
 Co były weszły w te Sarmackie kraje,
 Na nieprzyjazne podniósł potym zbroje,
 A staczał z nimi krwawobitne boje.
 Padli od niego: Prusy, Pomorzycy,
 Padli Jadźwingi, Pieczyngi nędznicy.
 Książę Masława z jego Mazowszany,
 Poraził dwakroć, bitne, mężne pany.
 Baweyże mnicha jakic nabył sławy:
 Nie sądzi z kapice, lecz z grzecznej postawy.



Bolesław jedenasty Śmiały.

Śmiałym cie zwano / ale za śmiałego /
 Serca człowieka / nie mają takiego
 Mądrzy: który je obraca w zabawy /
 Tyranskie / brzydkie / y niesławne sprawy.
 Wziąłś Wołyn / zburzyłś Kijow / Prusy /
 Węgrys poraził / uskromiłś Rusy.
 Dobrześ się puścił do tak zacney sprawy /
 Właśnie Krolewskie są takie zabawy.
 Zgąsło to wszystko. Gdyś tak piękne cnoty /
 Na mord obrócił / y szpetne kłopoty.
 Za co nagrodę o zły Bolesławie /
 Cierpiś po śmierci / y trwasz dziś w niesławie.

Koronowany 1078. S. Stanisława zabił
 Roku 1079. Umart 1081. Krolował
 lat 23. Żył lat 38.

*Wojas
 Cierpić po śmierci i trwasz dziś w niesławie.
 Smierci zakonnikom wpycham, nalezi testamentu
 ka pifany*

Śmiałym cie zwano, ale za śmiałego
 Serca człowieka, nie mają takiego
 Mądrzy: który je obraca w zabawy,
 Tyranskie, brzydkie i niesławne sprawy.
 Wziąłś Wołyn, zburzyłś Kijów, Prusy
 Węgrys poraził, uskromiłś Rusy.
 Dobrześ się puścił do tak zacnej sprawy,
 Właśnie królewskie są takie zabawy.
 Zgąsło to wszystko. Gdyś tak piękne cnoty
 Na mord obrócił i szpetne kłopoty.
 Za co nagrodę, o zły Bolesławie
 Cierpisz po śmierci i trwasz dziś w niesławie.



Władysław Herman.

Władysław Herman po Bracie przyjęty /
 Ktorego ręką zabit człowiek święty.
 Uspokowszy Polskę od niezgody /
 Czechaczkom oddał y Prusakom škody.
 Morawę burzył / więc y Pomorzany
 Zwojował / harde / szumnych mózgow Pany.
 Synowi swemu Rycerskie zabawy
 Zleciwszy: Rzeczypospolitej sprawy
 Postanowiwszy: z woli Boga swego /
 Rozłączywszy się z nędzą świata tego /
 Rozkosz zażywa wiecznie trwałych w niebie /
 A tam z weselem co ciś czeka ciebie.

Wybrany 1083. Umart Roku 1102.
 Pánował lat 20.

Boles

Władysław Herman po bracie przyjęty,
 Ktorego ręką zabit człowiek święty.
 Uspokowszy Polskę od niezgody,
 Czechaczkom oddał i Prusakom szkody.
 Morawę burzył, więc i Pomorzany
 Zwojował, harde, szumnych mózgow pany.
 Synowi swemu rycerskie zabawy
 Zleciwszy: Rzeczypospolitej sprawy
 Postanowiwszy: z woli Boga swego,
 Rozłączywszy się z nędzą świata tego,
 Rozkosz zażywa wiecznie trwałych w niebie,
 A tam z weselem co czcisz czeka ciebie.



Bolesław trzeci Krzywousty.

Bolesław będąc w kwitnącej młodości /
 Wprawny w Rycerskie wszelkie przystojności.
 Rusnaki / Węgry / y Niemce z Czechami /
 Morawce zjadł / z bitnemi Prusami.
 Ośm a czterdzieści kroć te przeciwniki
 Mężnie porażał / myląc im ich szyki.
 A iż na cnotę fortuna iak żywo /
 Nieżyczna z oka patrzy rada Krzywo.
 Ruszyła kołem / alic wnet sprawiła /
 Ach cnego Pána sławę oszpeciła.
 Gdy był oszukany od zdradliwej Ruśi /
 Takci fortuna wždy zbroićco musi.

Wybrany 36 Pána 1103. Pánował lat 36.
 Umart 1139. Wieku 54.

B 4

Wład

Bolesław będąc w kwitnącej młodości,
 Wprawny w rycerskie wszelkie przystojności,
 Rusnaki, Węgry i Niemce z Czechami,
 Morawce zjadł z bitnemi Prusami,
 Ośm a czterdzieści kroć te przeciwniki
 Mężnie porażał, myląc im ich szyki.
 A iż na cnotę fortuna jak żywo,
 Nieżyczna z oka patrzy rada krzywo.
 Ruszyła kołem, alic wnet sprawiła,
 Ach cnego Pana sławę oszpeciła.

 Takci fortuna wždy zbroićco musi.



Władysław wtóry.

Władysław wzgardził wolę Ojca swego/
 Z podwołu żony narodu hardego.
 Gdy wybić bracię y wniwecz obrócić
 Myślił; y wolność do szczętu wywrócić.
 Nie zdarzyło się. Bo Bóg Ojciec prawy.
 Niewinnym zawsze bywa stróż łaskawy.
 Pomylił zamysł Brata łakomego/
 I nań obrócił własne siódła jego.
 Mizernie od nich gdy był porażony/
 Pocierać musiał w nędzy obce strony.
 Gdzie odpoczywa y z złą żoną w grobie/
 Sławy nie maśc tu żadney po sobie.

Wybrany Roku 1140. Pánował nie całych
 lat 6. wygnány s Pánstwá Roku 1145.
 Był na wygnaniu lat 13. Umárl 1158.

Bole-

Władysław wzgardził wolą ojca swego,
 Z podwołu żony narodu hardego
 Gdy wybić bracią i w niwecz obrócić
 Myślił; i wolność do szczętu wywrócić
 Nie zdarzyło się, bo Bóg Ojciec prawy
 Niewinnym zawsze bywa stróż łaskawy.
 Pomylił zamysł brata łakomego,
 I nań obrócił własne siódła jego.
 Mizernie od nich gdy był porażony
 Pocierać musiał w nędzy obce strony
 Gdzie odpoczywa i z złą żoną w grobie,
 Sławy nie mając tu żadnej po sobie.



Bolesław czwarty Krystus.

Bolesław Czwarty Syn Krzywoustego/
 Króla mądrego y też walecznego.
 To cne Królestwo wzięwszy w rządy swoje/
 Umyślił Polskę ozdobić przez zbroje.
 Na wszystkich baczenie począł się sprawować/
 Z nieprzyjacioły serdecznie wojować.
 Ten Szablę podniósł przeciw Henrykowi/
 A Barbarossiego Synowcowi.
 Którzy gwałtownie bez żadnego prawa/
 Na Państwo chcieli wsadzić Władysława.
 Prusy uskromił: w tym po ziemskiej pracy/
 Uszedł do Nieba od was cni Polacy.

Wybrany 34 Ksioże Roku 1145. Umárl y
 pochowan w Krakowie Roku 1178.
 Pánował lat 27. Był lat 46.

B s

Mieczys

Bolesław czwarty syn Krzywoustego
 Króla mądrego i też walecznego.
 To cne Królestwo wzięwszy w rządy swoje,
 Umyślił Polskę ozdobić przez zbroje.
 Na wszystkich baczenie począł się sprawować,
 Z nieprzyjacioły serdecznie wojować.
 Ten Szablę podniósł przeciw Henrykowi,
 A Barbarossie jego synowcowi.
 Którzy gwałtownie bez żadnego prawa,
 Na Państwo chcieli wsadzić Władysława.
 Prusy uskromił: wtym po ziemskiej pracy,
 Uszedł do Nieba od was cni Polacy.



Mieczysław trzeci Stary.

Ten w okrucieństwie prowadził swe sprawy,
 Nie strzegąc prawa, ni Polskiej ustawy.
 By tego przestał gdy był strofowany,
 Przegrażał pomsta y gromił cne Pány.
 Tak chciwość zbytnia pieniędzy przeklętych,
 Ujmuje ludziom spraw y myśli świętych.
 Zbrzydziwszy sobie jako skażcę swego,
 Zrzucono z Państwa Króla łakomego.
 Bo ten Sarmaci zdawna zwyczaj mieli,
 Panów łakomych, y złych nie najźrzeli.
 Po dwakroć jednak obłudnemí słowy,
 Dostawał rządow przez chytne umowy.

Wybrány Roku 1175. Pánował lat 4.

Wygńány 1177. Umárt Roku 1202.

Lat máiac 73.

Káz

Ten w okrucieństwie prowadził swe sprawy,
 Nie strzegąc prawa, ni polskiej ustawy,
 By tego przestał gdy był strofowany,
 Przegrażał pomstą i gromił cne pany.
 Tak chciwość zbytnia pieniędzy przeklętych,
 Ujmuje ludziom spraw i myśli świętych.
 Zbrzydziwszy sobie jako skażcę swego,
 Zrzucono z Państwa króla łakomego.
 Bo ten Sarmaci zdawna zwyczaj mieli,
 Panów łakomych i złych nie najźrzeli.
 Po dwakroć jednak obłudnemí słowy,
 Dostawał rządów przez chytne umowy.



Kazimierz wtóry Sprawiedliwy.

Kazimierz w dobry cel tę ziemię wstawił/
 Wyjął z nierządu/ wczas/ y pokój sprawił.
 Z Węgry przymierze postanowił wieczne.
 Chcąc mieć od sąsiad włości swe bezpieczne.
 Rus y ich wojsko z zebraniemí Pány
 Poraził: potym Prusy s Pomorzány
 Przy rządzie wielkim którego pilnował/
 Skarbu dla Boskiej chwały nie litował.
 Pomniąc iż Pan Bóg wszystkie ludzkie rzeczy/
 Dobre tak y złe ma na swojej pieczy.
 Za co go sława pięknie zaleciła
 Polszcze y Bogu miłym uczyniła.

Wybrány Roku 1177. Pánował lat 17.

Umárt Roku 1194. Żył lat 71.

Leffo

Kazimierz w dobry cel tę ziemię wstawił
 Wyjął z nierządu, wczas, i pokój sprawił.
 Z Węgry przymierze postanowił wieczne,
 Chcąc mieć od sąsiad włości swe bezpieczne.
 Ruś i ich wojsko z zebraniemí pany,
 Poraził: potym Prusy z Pomorzany.
 Przy rządzie wielkim którego pilnował,
 Skarbu dla Boskiej chwały nie litował,
 Pomniąc iż Pan Bóg wszystkie ludzkie rzeczy,
 Dobre tak i złe ma na swojej pieczy.
 Za to go sława pięknie zaleciła,
 Polszcze i Bogu miłym uczyniła.



Leszko piąty Biały.

Leszko Królestwa po dwa kroć pozbywał,
 W którym go Miecław chytrze podchwytował
 Skąd między niemi złe/rozne przygody
 Działy się/wojny/ y nieznośne szkody.
 Co szczęściu dufasz/które mydlić oczy
 Zwykło/pochlebnym gdy się kołem toczy.
 Czyniąc z Krezusa w majątność znaczego/
 U wszego ludu Ira wzgardzonego.
 Słusznie przykładem Leszek Król cnotliwy/
 Niech tobie będzie każdy człecze żywy.
 Który doznawszy roznych igrzysk tego
 Zabity nawet: tenci zysk miał z niego.

Wybrany Roku 1194. Zabity y pochowany
 w Krakowie 1227. Panował lat 33.

Bolesław

Leszko Królestwa po dwakroć pozbywał,
 W którym go Miecław chytrze podchwytował.
 Skąd między niemi złe różne przygody
 Działy się, wojny i nieznośne szkody.
 Co szczęściu dufasz, które mydlić oczy
 Zwykło, pochlebnym, gdy się kołem toczy.
 Czyniąc z Krezusa w majątność znaczego,
 U wszego ludu Ira wzgardzonego.
 Słusznie przykładem Leszek król cnotliwy,
 Niech tobie będzie każdy człecze żywy.
 Który doznawszy różnych igrzysk jego,
 Zabity nawet: tenci zysk miał z niego.



Bolesław piąty Wstydlivy.

Za tego Chamcy trzy kroć utrapiwszy
 Polską włość: y Erwie niewinno skropiwszy.
 Kościelne skarby w niwecz spustoszyli/
 A ślubne Bogu Panny zromocili.
 Lecz go Konradus Pan złego sumienia/
 Wspólnie z matką wepchnął do więzienia.
 Nad którym jednak pomścił się krzywd onych/
 (Gdy go poraził) sobie uczynionych.
 Ruś też pogromił przez Hetmana swego/
 Jadźwingi do krztu przypędził świętego.
 Żyjąc lat wiele w panińskiej czystości/
 Dał Ducha Bogu/ziemi z ciałem kości.

Wybrany w młodych bårzo léciech Roku
 1228. Obiorł Państwo okóło Roku 1238. U
 marł 1279. panował albo żył lat 51

Leszko

Za tego Chamcy trzy kroć utrapiwszy
 Polską włość: i krwią niewinną skropiwszy
 Kościelne skarby w niwecz spustoszyli,
 A ślubne Bogu panny zromocili.
 Lecz go Konradus pan złego sumienia
 Wspólnie i z matką wepchnął do więzienia,
 Nad którym jednak pomścił się krzywd onych,
 (Gdy go poraził) sobie uczynionych.
 Ruś też pogromił przez hetmana swego,
 Jadźwingi do krztu przypędził świętego.
 Żyjąc lat wiele w panińskiej czystości,
 Dał ducha Bogu, ziemi z ciałem kości.



Leszko szósty Czarny.

Leszek po przeszłym za Pána przyjęty/
 Pan czynny/chojny/y v obcych wzięty.
 Zaraz się na to udał iakby sławy
 Nabywał wieczney / przez Rycerskie sprawy.
 Tatarskie woyska spólnie z Rusnakami
 Potarł iak słomę: Litwę z Jadcwingami
 Poraził w niwecz/y więźnie wybawił/
 Tak im drugi raz v Równego sprawił.
 Książę Konrada prześladowcę swego/
 A z pomocniki Króla Węgierskiego
 Pogromił: zatym iść mu stąd kazano/
 Na miejsce tamto/gdzie mu naznaczono.

Wybrány 1279. Pánował lat 10. Umári
 1289. Pochowan v S. Troycy w Krás
 Fówie.

Henryk

Leszek po przeszłym za Pana przyjęty,
 Pan czynny, hojny i u obcych wzięty.
 Zaraz się na to udał, jakby sławy
 Nabywał wiecznej, przez rycerskie sprawy.
 Tatarskie wojska spólnie z Rusnakami
 Potarł jak słomę: Litwę z Jadcwingami
 Poraził w niwecz i więźnie wybawił
 Tak im drugi raz u Równego sprawił.
 Książę Konrada prześladowcę swego
 A z pomocniki króla Węgierskiego
 Pogromił: zatym iść mu stąd kazano,
 Na miejsce tamto, gdzie mu naznaczono.



Henryk Probus książę Wrocławskie.

S Henrykiem weszły w te Lechyskie Kraje/
 Częste utarczki/gęste krwawe boje
 Gdy jedni chcieli Łoktka Władysława/
 Mieć Panem: drudzy Książę Bolesława.
 Henryka tego niektórzy wybrali/
 A w Miasto Kraków wolnie mu wnieść dali.
 W tym Łoktek przyszedł y Krakowā dobył/
 Zdradne mieszczany wyścinał y pozbył.
 Wziął znowu Henryk y Łoktka z niego
 Wygnał/y skarał pomocniki jego.
 Schyłek skończywszy w pokoju żywota/
 Duch jego w Niebo wprowadziła cnota.

Wybrány Roku 1289. Umári 1290.

Przemysł

Z Henrykiem weszły w te lechickie kraje
 Częste utarczki, gęste krwawe boje,
 Gdy jedni chcieli Łoktka Władysława
 Mieć Panem, drudzy książę Bolesława.
 Henryka tego niektórzy wybrali,
 A w miasto Kraków wolnie mu wnieść dali.
 W tym Łoktek przyszedł i Krakowa dobył,
 Zdradne mieszczany wyścinał i pozbył.
 Wziął znowu Henryk i Łoktka z niego
 Wygnał i skarał pomocniki jego.
 Schyłek skończywszy w pokoju żywota,
 Duch jego w Niebo wprowadziła cnota.



Przemysł wtóry.

Przemysł on Król był dobry y cnotliwy /
 Swym granicznikom srogi y straszliwy.
 Z nim Sceptrum Tytuł klejnoty stracone
 Królewskie / Polszcze były przywrócone.
 A gdy zamysłał by Państwo strąpione /
 Z wewnętrzney niezgody było uprzętnione.
 Przez zazdrościwe Margrabie złe Pány /
 W Rogoźnie zabit zdrada najechnany.
 Patrz takie czyni szczęście w nas niezgody /
 Jeden s pożytkiem drugi nie bez szkody.
 Fortuna szklana dopiero świeciła /
 Jako z szklenice ali z niej sztuk siła.

Wybrány Roku 1295. Zabitý 1296. siódme
 go albo osmego Miesiąca po przyietym
 Królestwie / Roku 1298. vtráconá Korona; zas dosta
 narlat 113. Polska była bez Tytułu Królewskie.

Wence:

Przemysł on król był dobry i cnotliwy,
 Swym granicznikom srogi i straszliwy.
 Z nim Sceptrum Tytuł klejnoty stracone
 Królewskie, Polszcze były przywrócone.
 A gdy zamysłał by państwo strąpione
 Z wewnętrznej niezgody było uprzętnione.
 Przez zazdrościwe margrabie złe pany
 W Rogoźnie zabit zdradą najechnany.
 Patrz jakie czyni szczęście w nas niezgody,
 Jeden z pożytkiem, drugi nie bez szkody.
 Fortuna szklana dopiero świeciła,
 Jako z szklenice, ali z niej sztuk siła.



Wacław król polski i czeski.

Wacław nie tylko Czeskie miał przy sobie
 Sceptrum / ale też rząd k wszelkiej ozdobie
 Korony Polskiej: s trzecim też jeździli
 Posłowie z Węgier: lecz nie vprošili.
 Bo Król sam nie chciał przyjać tej godności /
 Syna za siebie posłał bez trudności.
 Był sławy chciwy ten Pan skąd onemu
 Mężnie się stawiał Loktkowi małemu.
 Za niego w nasze te Sarmackie włości /
 Naprowadzono w miechy srebrnych gości.
 Wdzięczni to goście: kto ich siła miewa /
 Już taki nędze (gdy chce) nie zażywa.

Koronowany Roku 1300. Królował lat 5.
 Umart w Prádze Roku 1305.

↓

Włady.

Wacław nie tylko czeskie miał przy sobie
 Sceptrum, ale też rząd k wszelkiej ozdobie
 Korony Polskiej: z trzecim też jeździli
 Posłowie z Węgier, lecz nie uprosili,
 Bo król sam nie chciał przyjać tej godności,
 Syna za siebie posłał bez trudności.
 Był sławy chciwy ten Pan, skąd onemu
 Mężnie się stawiał Loktkowi małemu.
 Za niego w nasze te Sarmackie włości,
 Naprowadzono w miechy srebrnych gości.
 Wdzięczni to goście kto ich siła miewa,
 Już taki nędze (gdy chce) nie zażywa.



Władysław III. rzeczony Łokteś.

Natura Łoktków wzrost upośledziła/
 Lecz mu to mężnym sercem nagrodziła.
 Dwa kroć ten cny Pan s Państwa wypędzony/
 Błąkać się musiał wygnaniec strapiony.
 Takci fortuna żartkim kołem biega/
 Kochanych miya / zaniedbanych siega.
 Lecz gdy się tego potym użaliła/
 A w pierwszą klubę koło wystawiła.
 Pomorskiej ziemie dostał pod Arzyżaki/
 Pomścił się swych szkód nad Czechy z Słężaki/
 Po dwa kroć wojsko mistrza Arzyżackiego
 Gwałtem poraził / z szkoda wielką jego.

Przez Henryka raz wygnany / zaś wybrany
 Roku 1296. y wygnany. Zás po Wacławie
 wezwany 1306. Koronowan 1320. Umart 1333.
 Frolował lat 13. od Koronacyey.

Kazimierz

Natura Łoktków wzrost upośledziła,
 Lecz mu to mężnem sercem nagrodziła.
 Dwa kroć ten cny Pan z państwa wypędzony,
 Błąkać się musiał wygnaniec strapiony.
 Takci fortuna żartkim kołem biega,
 Kochanych miya, zaniedbanych siega.
 Lecz gdy się jego potym użaliła,
 A w pierwszą klubę koło wystawiła.
 Pomorskiej ziemie dostał pod Krzyżaki
 Pomścił się swych szkód nad Czechy z Słężaki,
 Po dwa kroć wojsko mistrza Krzyżackiego
 Gwałtem poraził, z szkodą wielką jego.



Kazimierz trzeci Wielki.

Jam jest on Kazimierz tu wielkim nazwany/
 Ten Tytuł jest mi przez Lachy nadany.
 Którym nie tylko bronie Państwo wstawiał/
 Lecz y wrzed lepszy Polskie prawa wstawiał.
 Skróciłem Rusa w słowie niestałego/
 A Krola z Czechy stłumiłem ślepego.
 Ale coć widzę? Gdzież one zabawy
 Starych Polaków / y Rycerskie sprawy.
 Wszystkie dzisiejszy w zbytki obrócili/
 A ich cna sława złościami zaćmili.
 Ej poniechajcie tych zbytków przeklętych/
 A imcie się cnot y spraw onych świętych.

Koronowany Roku 1334. Frolował lat 37.
 Dwart w Krakowie 1370. wieku 60.

C 2

Ludwik

Jam jest on Kazimierz tu wielkim nazwany,
 Ten tytuł jest mi przez Lachy nadany,
 Którym nie tylko bronią Państwo wstawiał,
 Lecz i w rząd lepszy polskie prawa wstawiał.
 Skróciłem Rusa w słowie niestałego,
 A króla z Czechy stłumiłem ślepego.
 Ale coć widzę? Gdzież one zabawy
 Starych Polaków i rycerskie sprawy.
 Wszystkie dzisiejsi w zbytki obrócili,
 A ich cna sławę złościami zaćmili.
 Ej poniechajcie tych zbytków przeklętych,
 A imcie się cnoty i praw onych świętych.



Ludwik król węgierski i polski.

To jest Konterfet Króla cnotliwego/
 Dwoyga Państw: meża serca spaniałego.
 Acz ci tu w Polsce prze niebytność jego/
 Działy się zwady/ y nie mało złego.
 Zbytek się krzewił/ prawa ustawiały/
 Łupiestwa drugich srodze uciskały.
 Każdy na swój młyn pilno ciągnął wodę/
 A Pani Halszka mnożyła niezgodę:
 Już tego przebacz. Bo Węgrzech walkami
 Zabawion będąc: nie mógł być z Lechami.
 Jemu w tym winy dawać nie potrzeba/
 Kto chce rząd widzieć/ Pana doma trzeba.

Koronowany Roku 1371. Umiał w Węgrzech 1382. Krolował w Polsce lat 12.

To jest konterfekt króla cnotliwego,
 Dwojga państw: męża serca wspaniałego
 Acz ci tu w Polsce prze niebytność jego
 Działy się zwady, i nie mało złego.
 Zbytek się krzewił, prawa ustawiały,
 Łupiestwa drugich srodze uciskały.
 Każdy na swój młyn pilno ciągnął wodę,
 A pani Halszka mnożyła niezgodę.
 Już tego przebacz. Bo Węgrzech walkami
 Zabawion będąc: nie mógł być z Lechami.
 Jemu w tym winy dawać nie potrzeba,
 Kto chce rząd widzieć, Pana doma trzeba.



Zygmunt margrabia syn cesarza Karla i króla Czeskiego.

Ten naznaczony za Pana przyjęty/
 Lecz dla uporu y pychy przeklęty.
 Złożon z stolice/ s Państwa wyprowadzon/
 Kosztem Koronnym za granice z sadzon.
 Jadwidze zatym w Polsce rząd oddano/
 Córce Królewskiej Sceptrum darowano.
 Którym przez ten czas rozropnie rządziła/
 Aż się z Jagiełłem w małżeństwo złączyła.
 Brzydki człek pyszny: bo się takim hydzi
 Pan Bóg: y człowiek/ iak gadzina brzydzi.
 Składa wyniosłych z majestatu swego/
 Gdy wzgardzie mają lud ubogi jego.

Naznaczony od Ludwika Króla z pozwoleniem stanow na Seymie we Swoleniu Roku 1382. Wzgardzony potym wyjechał s Polski.

2 3 władys

Ten naznaczony, za Pana przyjęty,
 Lecz dla uporu i pychy przeklęty,
 Złożon z stolice, z Państwa wyprowadzon,
 Kosztem koronnym za granice zsadzon.
 Jadwidze zatym w Polsce rząd oddano,
 Córce królewskiej Sceptrum darowano.
 Którym przez ten czas rozropnie rządziła,
 Aż się z Jagiełłem w małżeństwo złączyła.
 Brzydki człek pyszny: bo się takim hydzi
 Pan Bóg: i człowiek, jak gadziną brzydzi.
 Składa wyniosłych z majestatu swego,
 Gdy wzgardzie mają lud ubogi jego.



Władysław Jagiełło.

Władysław będąc krztem przyozdobiony/
 A Duchem świętym w wierze oświecony.
 Odwiódł poddane od błędu pierwszego/
 Samże ich uczać znać Boga prawego.
 Litwę y z Żmudziom przyłączył ku temu/
 Wiecznemi czasy Królestwu Polskiemu.
 Przezeń zwalczeni Krzyżacy / y oni/
 Na zgubę Polski z nimi zjednoczeni.
 Wiele tysięcy Grunwaldzkie pole/
 Nakryło piaskiem głów w głębokim dole.
 Dziękując za to wiecznemu Królowi/
 Wielkie dochody nadał Kościołowi.

Wybrany Roku 1384. Okrzczony y Koronowany 1386. Umart y pochowany w Krakowie 1434. Arłował lat 50. y mało nie trzy Miesiące.

Wlas

Władysław będąc krztem przyozdobiony,
 A duchem świętym w wierze oświecony,
 Odwiódł poddane od błędu pierwszego,
 Samże ich uczać znać Boga prawego.
 Litwę i z Żmudzią przyłączył ku temu,
 Wiecznemi czasy Królestwu Polskiemu.
 Przezeń zwalczeni Krzyżacy i oni
 Na zgubę Polski z nimi zjednoczeni.
 Wiele tysięcy Grunwaldzkie pole,
 Nakryło piaskiem głów w głębokim dole.
 Dziękując za to wiecznemu Królowi,
 Wielkie dochody nadał Kościołowi.



Władysław Jagiełłowicz.

Królewicz Polski Władysław rzeczony/
 Męstwem dzielnością szczodrze ozdobiony.
 Król dwojga Królestw: y gromca srogiego
 Bisurmanina Turczyna brzydkiego.
 Musiał pohaniec odstąpiwszy boju/
 Pokornie prosić u niego pokoju.
 Lecz płocha młodość wnet króla uwiodła/
 Zaczym w podziemne pałace przywiodła.
 Zginąłeś marnie o cny Władysławie!
 Nie marnie: żyjesz za to w wiecznej sławie.
 Śmierć straszna. Lecz kto dla oyczyzny ginie/
 Słodka przychodzi, dla niej każdy słynie.

Wybrany y Koronowany w Polsce 1434.
 w Węgrzech 1440. Zabity pod Wárną
 1444. wieku 21. lat 10. Krłował.

C 4

Bajt

Królewicz Polski Władysław rzeczony,
 Męstwem dzielnością szczodrze ozdobiony.
 Król dwojga królestw: i gromca srogiego
 Bisurmanina Turczyna brzydkiego.
 Musiał pohaniec odstąpiwszy boju,
 Pokornie prosić u niego pokoju.
 Lecz płocha młodość wnet króla uwiodła,
 Zaczym w podziemne pałace przywiodła.
 Zginąłeś marnie o cny Władysławie:
 Nie marnie: żyjesz za to w wiecznej sławie.
 Śmierć straszna. Lecz kto dla oyczyzny ginie,
 Słodka przychodzi, dla niej każdy słynie.



Kazimierz czwarty.

Z Litwy ten wzięty do Polskiej za Pana/
 Któremu dana wielka w tym nagana/
 Iż sierot płaczu y ubogich łkania/
 Gdy było w Polsce y krwie rozlewania.
 Aż nazbyt: takich Kazimierz złych rzeczy
 Przeglądał: y ich nie miał na swej pieczy.
 Wnet napomniony iż pilnować swego/
 A dwa kroć Mistrza poraził Pruskiego.
 Malborg odkupił: Chojnicz dobył/ K temu
 Pomorza dostał królestwu Polskiemu.
 Lepszy karany bywa człowiek każdy/
 Alecy ta rzecz nie darzy się zawždy.

Wybrany y koronowany 1447. Umart y
 pochowan w Krakowie Roku 1492. wie-
 ku 64. Frolował lat 45.

Jan

Z Litwy ten wzięty do Polskiej za Pana,
 Któremu dana wielka w tym nagana,
 Iż sierot płaczu i ubogich łkania,
 Gdy było w Polsce i krwie rozlewania
 Aż nazbyt: takich Kazimierz złych rzeczy
 Przeglądał: i ich nie miał na swej pieczy.
 Wnet napomniony, jał pilnować swego,
 A dwa kroć mistrza poraził Pruskiego.
 Malborg odkupił: Chojnicz dobył, k temu
 Pomorza dostał królestwu Polskiemu.
 Lepszy karany człowiek bywa każdy,
 Aleć i ta rzecz nie darzy się zawždy.



Jan Olbracht.

Jest to Jan Olbracht człowiek myśli wielkiej/
 Pełen mądrości/ pełen cnoty wszelkiej.
 Temu Wołoszyn pobit zacnych wiele/
 Bukiem podartym ludzi: Turcy śmiele.
 Nie mniejsze szkody w Polsce poczynili/
 Mrozem pobici wnetże sżyk zmylili.
 A gdy zaś szczęście swą składać poczęło
 Srogosć/ y z łaską następować jęło.
 Wyjechał cny Król do Pruskiego Państwa/
 Chcąc rząd stanowić/ y skarać niedbalstwa.
 Tamżeć dokonał w krótku wieku swego/
 Z żaloscią wielką ludu Lechickiego.

Koronowany Roku 1492. Umart y po-
 chowan w Krakowie 1501. pánował
 lat 9.

C 5

Alexans

Jest to Jan Olbracht człowiek myśli wielkiej,
 Pełen mądrości, pełen cnoty wszelkiej.
 Temu Wołoszyn pobit zacnych wiele,
 Bukiem podartym ludzi: Turcy śmiele
 Nie mniejsze szkody w Polsce poczynili,
 Mrozem pobici wnetże sżyk zmylili.
 A gdy zaś szczęście swą składać poczęło
 Srogosć, i z łaską następować jęło,
 Wyjechał cny król do Pruskiego państwa,
 Chcąc rząd stanowić i skarać niedbalstwa.
 Tamżeć dokonał wkrótce wieku swego
 Z żalością wielką ludu Lechickiego.



Aleksander.

W swej Aleksander kwitnącej młodości
 Panował hojnie: czym wielkiej miłości
 Dostał był sobie z ludzi u każdego/
 Tak u zacnego jako u podłego.
 Brzydził się jak psy zlemi pochlebami/
 A chytrze zradnemi zausznikami.
 Przystęp ubodzy k niemu wolny mieli/
 Łaskawą rękę w jałmużnach widzieli.
 Do niego Turcy, ślali Wołochowie/
 Pokoju prosić, także Tatarowie.
 Zyjąc spokojnie skończył swoje lata/
 W łasce u Boga: a z chwałą u świata.

Koronowany 1501. Umiał w Wilnie wie-
 ku 46. krolował lat nie całych 5.

Sygmunt

W swej Aleksander kwitnącej młodości
 Panował hojnie: czym wielkiej miłości
 Dostał był sobie z ludzi u każdego,
 Tak u zacnego jako u podłego.
 Brzydził się jak psy zlemi pochlebami
 A chytrze zradnemi zausznikami.
 Przystęp ubodzy k niemu wolny mieli,
 Łaskawą rękę w jałmużnach widzieli.
 Do niego Turcy, ślali Wołochowie,
 Pokoju prosić, także Tatarowie.
 Zyjąc spokojnie skończył swoje lata,
 W łasce u Boga: a z chwałą u świata.



Sygmunt Pierwszy.



Pytasz czyj to jest ten wyraz odryty/
 Szata szkarłatna szeroka nakryty:
 Sigmunt to Stary. Ten jako Krol prawy.
 Lechom poddanym był na wszem łaskawym.
 Ociec pokoju mianowan od wszystkich
 Moskwy, Wołochow, y Tatarow brzydkich.
 Gromiciel mężny: insze przeciwniki/
 Poczynił Polszcze wieczne hołdowniki.
 Wszelkie dostatki z tym w Sarmacie kraje
 Wpłynęły hojnie, y lube pokoje.
 Zdarz Boże wszyscy by tacy bywali/
 A nam jako ten szczęście krolowali.

Wybrany y Koronowany 1506. Umiał y
 pochowan w Krakowie 1548. wieku 81.
 krolował lat 41.

Agust

Pytasz czyj to jest ten wyraz odryty,
 Szatą szkarłatną szeroką nakryty:
 Sigmunt to Stary. Ten jako król prawy,
 Lechom poddanym był na wszem łaskawy.
 Ociec pokoju mianowan od wszystkich
 Moskwy, Wołochów i Tatarów brzydkich.
 Gromiciel mężny: insze przeciwniki,
 Poczynił Polszcze wieczne hołdowniki.
 Wszelkie dostatki z tym w Sarmackie kraje
 Wpłynęły hojnie, i lube pokoje.
 Zdarz Boże wszyscy by tacy bywali,
 A nam jako ten szczęście królowali.

Zygmunt August.



August Zygmuntow nie wydał też Taty /
 Choć go niedoszedł dojrzalemi laty.
 (Ze Lwa nie Ryś / lecz także Lew się rodzi /
 Toż się nam o tym cnym Królu rzecz godzi)
 Nie wydał w cnotcie y w grzeczney dzielnosci /
 Nie wydał w sprawach Rycerskich w zacności.
 Przesen Inflancki Mistrz szumny skrócony /
 Z pokorą szukał łaski / y obrony
 W Polsce ta święta osoba wszczepiła
 Roskosz / w czas miły: potym z sobą wzięła
 Wszystko do Nieba / a smutną żalobę /
 Nam zostawiwszy / zawzięła ozdobe.

W 10. lat Koronowan Roku 1530. Prává
 poprzyślągł. 1537. Umárt y poch: w Kráf.
 1572. wicku 52. Krol. lat 42. po nim Interregnum.

Henryk

August Zygmuntów nie wydał też Taty,
 Choć go nie doszedł dojrzalemi laty.
 (Ze lwa nie ryś, lecz także lew się rodzi;
 Toż się nam o tym cnym królu rzecz godzi)
 Nie wydał w cnotcie i w grzecznej dzielności,
 Nie wydał w sprawach rycerskich, w zacności.
 Przezeń inflancki mistrz szumny skrócony,
 Z pokorą szukał łaski i obrony.
 W Polsce ta święta osoba wszczepiła
 Roskosz w czas miły: potym z sobą wzięła
 Wszystko do Nieba, a smutną żalobę
 Nam zostawiwszy, zawzięła ozdobę.

Henryk.



Dostatkiem za tej przybyło osoby /
 Naszej Koronie bogactw y ozdoby.
 Hojnie panował ten Pan: więcej zbytkiem /
 On y poddani narabiali przydkiem.
 Świadkiem wyprawy na przyjęcie tego /
 Strojnie sprawiane dla czi Króla swego.
 Alić koszt w niwecz. Bo nad spodziewanie /
 Polska dla niego przyszła w zamieszanie.
 Gdy mi czkciem zjechał wnet francuski panie /
 Odbiegłszy polskich tustorolnych granic.
 Tę zdradę zdradą Mnich mu też nagrodził /
 Gdy niepodrybnym nożem w brzuch ugodził

Wybrány Roku 1273. Koronowany y wys
 iechał s Polski 1574. Zabít we Francyi.

Stephan

Dostatkiem za tej przybyło osoby,
 Naszej Koronie bogactw i ozdoby.
 Hojnie panował ten Pan: więcej zbytkiem,
 On i poddani narabiali brzydkiem.
 Świadkiem wyprawy na przyjęcie jego
 Strojnie sprawiane dla czi króla swego.
 Alić koszt w niwecz. Bo nad spodziewanie,
 Polska dla niego przyszła w zamieszanie.
 Gdy milczkiem zjechał wnet francuski panic,
 Odbiegłszy polskich tustorolnych granic.
 Tę zdradę zdradą mnich mu też nagrodził
 Gdy niepochybnym nożem w brzuch ugodził.

Stephan Batory.



To masz Stephana Rycerzá godnego
 Wieczney pamięci: Królá wa'ecznego.
 Poznał Mostwián chárdy vstromiony/
 Uznał nádety Gdańszczánin skrócony.
 Z tym v nas w Polsce wczas / pokój / ochłoda/
 Kosz / porządek, mieszkała y zgoda.
 Ach śmierć nam tego musi być zajrzała/
 Że go tak prętko sposrod nas porwała.
 Nie umarł Stephan: żyje w Polsce wiecznie
 Przez sławę: moge twierdzić to bezpiecznie.
 Bo chociaś ciało ziemi się oddawa/
 Przecienam sława miásto życia stawa

Wybrány y koronowany 1576. Umarł
 1587. Krolował lat 11. Po nim In-
 terregnum było.

Sygmunt

To masz Stefana rycerza godnego
 Wiecznej pamięci króla walecznego.

.....
 Uznał nadęty Gdańszczanin skrócony.
 Z tym u nas w Polsce wczas, pokój, ochłoda,
 Roskosz, porządek, mieszkało i zgoda.
 Ach śmierć nam tego musi być zajrzała,
 Że go tak prędko z pośród nas porwała.
 Nie umarł Stefan: żyje w Polsce wiecznie
 Przez sławę: mogę twierdzić to bezpiecznie.
 Bo chociaż ciało ziemi się oddawa,
 Przecie nam sława miasto życia stawa.



Przenośnik znajdujący się u dołu ostatniej dochowanej kartki śpiewnika poświęconej Stefanowi Batoremu, wskazuje, jak to już pierwej nadmieniliśmy, że po Batorym była jeszcze jedna kartka z Zygmuntem III-im zakończająca niniejszy śpiewnik. Ogłaszając drukiem tę najrzadszą z polskich książek, czynimy to nie bez nadziei, że upowszechniona o niej wiadomość z podobizn cennej pamiątki, przyczynić się może do wykrycia nieznaney nam karty tytułowej i końcowej.



NIEKTÓRE PRACE Z. GLOGERA.

PIEŚNI LUDU, (akompanjament do melodyi ludowych opracowań Z. Noskowski).

Kraków, 1892, str. 361, cena rb. 1 kop. 50, nakład autora.

SKARBIEC STRZECHY NASZEJ. Kraków, 1894, str. 356, cena kop. 60.

GEOGRAFJA HISTORYCZNA ZIEM DAWNEJ POLSKI z 64 rycinami i mapą.

Kraków, 1900, str. 387, cena rb. 2 kop. 70.

ROK POLSKI W ŻYCIU, TRADYCYI I PIEŚNI, z 40 rycinami, str. 385, nakład Jana Fiszera, cena rubli 5.

BIAŁOWIEŻA W ALBUMIE, Warszawa, 1903, opis i 28 widoków, cena w oprawie rb. 1.

DOLINAMI RZEK (6 podróży po Niemnie, Wiśle, Bugu i Biebrzy z kilkudziesięciu widokami), Warszawa 1903, stron. 219, nakład F. Hösicka, cena rb. 2 kop. 50 do rb. 3 kop. 50, odpowiednio do oprawy.

ENCYKLOPEDJA STAROPOLSKA ILUSTROWANA (3000 artykułów: z dziejów, obyczaju, kultury i życia polskiego wszystkich warstw, z 800 ilustracjami i nutami. Dzieło nagrodzone przez Kasę Mianowskiego). Cztery wielkie tomy na welinie, w oprawie ozdobnej. Administracja „Encykl. Staropolskiej“ Chmielna 59 w Warszawie.
